

Postanowienia umowy poczdamskiej muszą być wykonane!

Udział Francji i Anglii w remilitaryzacji Niemiec zachodnich pozostaje w jaskrawej sprzeczności z układami sojuszniczymi tych państw z ZSRR

Noty ZSRR do Francji i Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła noty w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, skierowane przez rząd ZSRR do rządów Francji i Wielkiej Brytanii.

Dnia 15 grudnia br. zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR A. GROMYKO przyjął ambasadora Francji pana Chataigneau i wręczył mu następującą notę rządu radzieckiego do rządu francuskiego:

"Rząd radziecki w nocy z dnia 3 listopada br. zwrócił się do rządu Francji, jak również do rządów Wielkiej Brytanii i USA z propozycją zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w sprawie wykonania układu poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec.

Ponieważ sprawa demilitaryzacji Niemiec pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą francusko - radzieckiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, rząd radziecki uważa za razem za potrzebne zwrócić uwagę rządów francuskich na następujące okoliczności.

W ciągu ostatnich miesięcy między rządami Francji, Wielkiej Brytanii i USA, z udziałem niektórych innych rządów, toczą się rokowania w sprawie włączenia Niemiec zachodnich oraz ich sił zbrojnych zarówno do ugrupowania zachodnio - europejskiego jak i do północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, a więc ugrupowań, o których agresywnym charakterze rząd ZSRR wypowiadał już swój pogląd. W tym celu, jak powszechnie wiadomo, urządzono cały szereg narad ministrów spraw zagranicznych i ich zastępców, jak również ministrów spraw wojskowych i szefów sztabów generalnych wspomnianych mocarstw.

Istniejące dane pozwalają twierdzić, że rząd Francji porozumiał się już z innymi rządami w sprawie odbudowy armii niemieckiej w Niemczech zachodnich, w sprawie skierowania do tej armii wielu spośród hitlerowskich generałów i oficerów, jak również w sprawie podjęcia kroków mających na celu odbudowę przemysłu wojennego, w tym przemysłu wojennego Zagłębia Ruhry, który niejednokrotnie stanowił bazę wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i agresji niemieckiej. W obecnej chwili przypuszczono już do omawiania szczegółów tego porozumienia. Wśród innych zagadnień omawiana jest sprawa ustalenia ogólnych rozmiarów armii w Niemczech zachodnich, przy czym z ogłoszonych komunikatów wiadomo, że szefowie sztabów generalnych mocarstw uczestniczących w sojuszu północno - atlantyckim wychodzą z założenia, że na początek armia zachodnio - niemiecka wynosić będzie jedną piątą część wszystkich sił zbrojnych północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, co toruje drogę dla zapew-

nienia armii zachodnio - niemieckiej przeważi wśród sił zbrojnych krajów zachodnio - europejskich na przyszłość.

Omawiana jest przy tym również sprawa liczebności niemieckich dywizji i brygad i zaopatrzenia ich w ciężkie uzbrojenie, włączając czołgi, oraz inne konkretne zagadnienia dotyczące wskrzeszenia armii niemieckiej.

Wiadomo jednocześnie, że tacy ludzie jak Adenauer i Schumacher występują już otwarcie przeciwko uchwałom poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec i pod pretekstem równouprawnienia z innymi uczestnikami północno - atlantyckiego ugrupowania mocarstw, żądają dla armii zachodnio - niemieckiej wszystkich rodzajów ciężkiego uzbrojenia, przywrócenia niemieckiego sztabu generalnego i odbudowy przemysłu wojennego w Niemczech zachodnich, mówiąc bez żenady, o przygotowaniu do nowego wojny w Europie. Wspomniany Adenauer stara się przy tym przypisać tzw. "zbudowanie armii europejskiej", oświadczając, że to "oznaczałoby wzmocnienie pozycji mocarstw zachodnich na ewentualnej konferencji czterech mocarstw z udziałem Związku Radzieckiego".

Przytoczone fakty wskazują, że rząd Francji wraz z rządami wspomnianych wyżej mocarstw przygotowuje bezpośredni sojusz wojskowy z rządem Adenauera w Niemczech zachodnich. Rzecz zrozumiała, że okoliczność ta pociąga za sobą poważne zagrożenie pokoju. Iść tą drogą - znaczy to zapomnieć o naukach niedawnej przeszłości, zapomnieć o naukach dziełowej militarystyki niemieckiej i starać się doprowadzić do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, z tym zaś nie może się pogodzić Związek Radziecki i nie mogą pogodzić się narody Europy, na które spadł ciężar agresji niemieckiej i długiej okupacji z czasów pierwszej i drugiej wojny światowej.

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną oświadczyć, że takie stanowisko rządu francuskiego nie tylko jest sprzeczne z układem poczdamskim w sprawie demilitaryzacji Niemiec, do którego przystąpiła Francja, lecz znajduje się również w oczywistej sprzeczności z układem francusko - radzieckim z dnia 10 grudnia 1944 roku.

Widoczne to jest już z samego tekstu "układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Republiką Francuską".

Artykuł 3. tego układu głosi: "Wysokie umawiające się strony zobowiązują się, że również po zakończeniu obecnej wojny z Niemcami będą po dejmowały wspólnie wszystkie niezbędne kroki dla usunięcia wszelkiej groźby ze strony Niemiec i będą przyszkadzały akcji, która umożliwiałaby jakkolwiek nową próbę agresji z ich strony".

Tymczasem przygotowawana obecnie odbudowa armii zachodnio - niemieckiej z generałami hitlerowskimi na czele prowadzi do odrodzenia militarystyki niemieckiej i do nieuniknionych nowych prób agresji z jej strony, z czym nie mogą nie liczyć strony, z którymi nie mogą nie liczyć strony, z którymi nie mogą nie liczyć strony.

W USA wzmaga się opozycja wobec polityki Achesona

WASZYNGTON (PAP) — Senator Morse, republikanin, ze stanu Oregon oświadczył na konferencji prasowej, że na tajnej naradzie senatorów republikanów została jednogłośnie powzięta uchwała domagająca się dymisji sekretarza stanu, Deana Achesona. Tekst uchwały narazie nie został doręczony prasie.

czyli się kraje sąsiednie, podobnie jak inne milujące pokój państwa Europy.

Nie wolno również zapominać o artykule 5. układu francusko - radzieckiego, który głosi: "Wysokie umawiające się strony zobowiązują się, że nie będą zawierały żadnego sojuszu i nie będą brały udziału w żadnej koalicji, które byłyby wymierzone przeciwko jednej z wysokich umawiających się stron".

Wbrew literze i duchowi układu francusko - radzieckiego, a w szczególności wbrew cytowanemu wyżej artykule 5. układu, Francja przystąpiła do tzw. Unii Zachodniej i do północno atlantyckiego ugrupowania mocarstw, chociaż ta unia i to ugrupowanie wymierzone są przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym państwom milującym pokój. W obecnej chwili agresywny charakter obu tych ugrupowań wydatnia się w obliczu faktu wciągnięcia Niemiec zachodnich ze zwołaniem kiemu odwetu Adenauerem na czele zarówno do Unii Zachodniej jak i do ugrupowania północno - atlantyckiego, na którego czele stoją Stany Zjednoczone.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że wskazane wyżej stanowisko rządu Francji wobec sprawy odbudowy armii niemieckiej w zachodniej części Niemiec nie da się pogodzić z układem francusko - radzieckim.

Rząd radziecki zwracał już uwagę na okoliczność, że rząd francuski już dawniej wkroczył na drogę naruszenia i podważania układu francusko - radzieckiego.

W chwili obecnej rząd radziecki uważa za rzecz konieczną specjalnie oświadczyć, że cała odpowiedzialność za wytworzoną sytuację spada na rząd francuski."

Wzmocniona aktywność partyzantów w Korei południowej

Na całym froncie Koreańska Armia Ludowa zwycięża

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 16 grudnia komunikat treści następującej:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej kontynuowały ofensywę.

Na froncie centralnym i w rejonie wybrzeża zachodniego oddziały Armii Ludowej posuwają się naprzód ku nowym liniom obronnym nieprzyjaciela, likwidując z powodzeniem rozbite oddziały nieprzyjacielskie.

Na wybrzeżu wschodnim oddziały Armii Ludowej, rozwijając pomyślne działania wojenne, kontynuują posuwanie się na południe.

Oddziały partyzanckie ludowej, wspierając ofensywę oddziałów Armii Ludowej, wzmagają swoją działalność na tyłach nieprzyjaciela. Ostatnio oddziały partyzanckie znacznie rozszerzyły zasięg swego działania i odniosły szereg sukcesów bojowych.

WZMOCNIONA AKTYWNOŚĆ PARTYZANTÓW KOREAŃSKICH

PEKIN (PAP). — Centralna Agencja Telegraficzna Korei podaje, że pomyślne ofensywy Armii Ludowej i oddziałów ochotników chińskich wspierają aktywnie partyzanci koreańscy, operujący na tyłach wojsk amerykańskich i lisymanowskich.

»Zwycięsko realizujemy wielki plan pokoju budownictwa«

**Zalogi zakładów pracy
meldują Prezydentowi RP
o przedterminowym wykonaniu planów rocznych**

Wśród setek listów, które codziennie otrzymuje Prezydent RP od społeczeństwa napływają liczne meldunki załóg kopalń o przedterminowym wykonaniu rocznego planu oraz rezolucje świata pracy i listy od młodzieży akademickiej i szkolnej oraz dzieci.

Komunikując Prezydentowi R.P. BOLESŁAWOWI BIERUTOWI o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobywa, górniczy kopalni „Czerwona Gwardia” zameldowali, że do końca br. postanowili wydobyć ponad plan 49 tys. ton węgla.

Studenci Akademii Górniczej w Krakowie, którzy ochotniczo stanęli do pracy w kopalni „BIERUT” powiadomili Prezydenta RP, że wraz z załogą tej kopalni wykonali w listopadzie br. miesięczny plan wydobywa w 101 proc.

„Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie — piszą w depeszy studenci wraz z rektorem Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie — że my synowie klasy robotniczej, studiujący na Akademii Górniczo - Hutniczej dolożymy wszelkich starań, abyże wiadomości nabyte w uczelni w pełni wykorzystaliśmy do realizacji Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Akademia Górniczo - Hutnicza stała gotowa jest współpracować z kopalnią „Bierut”, celem zapewnienia jej jak najlepszego rozwoju".

Liczne rezolucje, wyrażające solidarność z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przesyła-

ją do Prezydenta ludzie pracy ze wszystkich zakątków kraju.

„Doceniając wielkie znaczenie uchwał przedstawicieli wszystkich narodów świata na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, zobowiązujemy się wytrwale pracować nad przedterminowym wykonaniem Planu Szóstoletniego, a tym samym przyspieszyć budowę fundamentów socjalizmu w Polsce Ludowej” — czytamy m.in. w liście wystosowanym do Prezydenta RP przez pracowników Powiatowej Rady Narodowej w Sławnie woj. kazańskiego.

„My młodzież z Warmii i Mazur — piszą do Prezydenta RP słuchacze Uniwersytetu Ludowego w Jurkowie Młynie k-Moraga — zapewniamy Cię Obywatelu Prezydencie, że w wielkiej walce o trwały pokój, o sprawiedliwą społeczność, o dobrobyt ludzi pracy, o socjalizm w naszym kraju — nie zabraknie nigdy nas, naszych sióstr i braci. Zwycięsko przetrwalimy wielką okupację naszej krainy warmińskiej - mazurskiej przez imperializm pruski i faszyzm hitlerowski. Doczekawszy się wyzwolenia przez zwycięską Armię Radziecką — zwycięsko będziemy realizowali wielki plan pokoju — Plan 6-letni".

Przebieg wyborów do Rad Delegatów Ludu Pracującego w ZSRR— manifestacją zwartości narodu radzieckiego wokół WKP(b) i Wielkiego Stalina

MOSKWA (PAP). — W PRZEDEDNIU WYBORÓW DO RAD TERYTORIALNYCH, NA TERYTORIUM FEDERACJI ROSYJSKIEJ, REPUBLIKI ESTOŃSKIEJ, UKRAIŃSKIEJ, BIAŁORUSKIEJ, KAZACHSKIEJ, GRUZIŃSKIEJ, LITEWSKIEJ, ŁEWOEWSKIEJ I KARELO-FIŃSKIEJ ZAPANOWAŁ ODŚWIĘTNY NASTRÓJ.

Wybory zostały wyznaczone na nie dzielę 17 bm. W Moskwie w sobotę o godz. 8-ej wieczorem podano już pierwsze wiadomości o rozpoczęciu wyborów we Władywostoku, w Anadyrze, w Chabarowsku i obwodzie przymorskim, gdzie była już 6-ta rano.

We Władywostoku o godz. 7-j rano złożyło swe głosy 11 proc. ogółu wyborców. Na wyspach Kurylskich już o godz. 9-tej rano głosowanie zostało zakończone. O ogromnej frekwencji wyborców już w pierwszych godzinach po rozpoczęciu głosowania do niesiono z Chabarowska, Komsomolska nad Amurem, Przylądku Dzieżniowa itd.

Niezwykłe podniosły nastrój zapanał w stalinowskim okręgu wyborczym w stolicy radzieckiej, gdzie kandyduje do Rady Moskiewskiej Generalissimus STALIN. Do komisji dzielnicowych tego okręgu wyborczego zgłosiło się wiele tysięcy mieszkańców innych miast, którzy bawąc chwilowo w Moskwie pragną przysłużyć im prawo głosowania wykorzystując w tym okręgu, w którym kandyduje Wódz mas pracujących ZSRR i całego świata JOZEF STALIN.

W wielu dzielnicach wyborczych zgłoszono głosującym szereg przyjemnych niespodzianek. W lokalach wyborczych urządzano koncerty w wykonaniu amatorskich orkiestr robotniczych, kluby sportowe organizowały propagandowe raidy motocyklowe i samochodowe, niektóre dzielnice urządziły pomysłowe wystawy fotografii i wykresów, ilustrujących rozwój danej dzielnicy itp.

W Moskwie lokale wyborcze zostały otwarte punktualnie o godzinie 6-tej rano. Na placach i ulicach rozległy się z głośników dźwięki muzyki. Całe miasto zostało wspaniale udekorowane flagami Republik Związkowych, transparentami i girlandami zieleni. Już w najwcześniejszych godzinach porannych stało się jasne, że frekwencja we wszystkich okręgach wyborczych będzie bardzo wysoka. W wielu okręgach wyborczych Lenin, Kijowa, Rygi, Tallina i in. w ciągu kilku pierwszych godzin głosowała przeszło połowa ogółu wyborców. W jednym z okręgów wyborczych Tallina już o 8-mej rano 92 proc. uprawnionych do głosowania oddało swe głosy. W Leningradzie do godz. 9-tej rano w 15 okręgach głosowała przeszło połowa wyborców.

Rada Miejska Berlina aprobuje ustawę o obronie pokoju

BERLIN (PAP) — Magistrat wielkiego Berlina na nadzwyczajnej sesji postanowił rozszerzyć zasięg działania „ustawy o ochronie pokoju”, przyjętej przed kilkoma dniami przez Izbę Ludową NRD — również i na miasto Berlin.

W oświadczeniu wydziału informacji i magistratu Berlina stwierdza się w związku z powyższym, że uchwały, które uchwalał Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie, które znalazły pełne poparcie i uznanie u patriotycznych sił narodu niemieckiego.

Przez powzięcie uchwały magistrat Berlina zadość uczynił pragnieniom ludności Berlina, która oczekiwała kroków niezbędnych dla zabezpieczenia pokoju, zwalczania propagandy wojennej i położenia kresu agresywnej polityce mocarstw zachodnich.

Fakty ujawnione w procesie Turnera

— wiernym echem imperialistycznej polityki agresji i prowokacji

Przemówienie prokuratora i obrońców

Na wstępie szóstego dnia rozprawy prokurator wniósł w związku z ujawnionymi na rozprawie materiałami o charakterze wywiadowczym o przekazanie stenogramu z rozprawy Generalnemu Prokuratorowi Rzeczypospolitej w celu przedsięwzięcia właściwych czynności.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora.

Na tym przewód sądowy został zamknięty i głos zabrał oskarżyciel publiczny prokurator Majewski.

Przypominając okoliczności zamierzonego nielegalnego wywieżenia z Polski Bobrowskiej prokurator wskazał, że wielu brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych i urzędników dopomagało oskarżonemu w popełnianiu tego przestępstwa.

Turner korzystał również z pomocy przedstawicieli reakcyjnej emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii.

Charakterystyczne jest, że Turner odbył rozmowę z Andersem, który oświadczył, że zdaje sobie sprawę z tego, iż naród polski popiera ustrój demokracji ludowej i że on sam nie ma żadnych szans triumfalnego wjazdu do Polski.

Powziąwszy zamiar osobistego przejazdu do Gdyni po Bobrowską, Turner dzięki poparciu konsula Haasella, wraz z którym prowadził w Polsce pracę szpiegowską uzyskał kartę żeglarską jako członka załogi statku „Baltavia”. Oskarżony zdecydował się jechać „Baltavią”, wiedząc, że statkiem tym opuszczały nielegalnie Polskę różni ludzie m. in. Mikolajczyk. Opisując szczegóły ucieczki Mikolajczyka, prokurator przypomina kłamstwa anglo-amerykańskie jakoby Mikolajczyk uciekał z kraju w trudnych warunkach, korzystając z pomocy obywateli i leśniczych. „Rzeczywistość wygląda zgoła inaczej — mówi prokurator. Za zezwoleniem i pomocą amerykańskiej ambasady pan Mikolajczyk opuszcza Polskę, w której czuje się coraz bardziej izolowany i odsuwany przez społeczeństwo.”

Wśród agentów imperialistycznego wywiadu znaleźli się również obywatele polscy, których klasowa nienawiść do państwa ludowego pchnęła na drogę zdrady. Są to m. in. hr. Zamoycki i obszarniczka Findalsen, którzy byli świadkami w tym procesie.

Z Winchem, Jessicem i Wintonem współpracowali również organizacje podziemne, jak np. WIN, KPOP i inne, o czym mówili na procesie świadkowie Lachert, Gorzkowski, Michałowska.

Z kolei prokurator omawia charakter całej tej szpiegowskiej działalności podkreślając, że był to wywiad ofensywny, prowadzony dla celów wojny, co wyraźnie stwierdził Turner. Na podstawie dokumentów ujawnionych na rozprawie, a w szczególności na podstawie okólnika Bevin, który zlecił zbieranie wiadomości wywiadowczych w krajach demokracji ludowej i w Związku Radzieckim, prokurator udawadnia, że chodziło o przygotowanie do rozpętania nowej rzeki, której przeciwstawia się pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

„To, co odsłonił proces — powiedział prokurator Majewski — to wierne echo całej polityki agresji i prowokacji, której wyrazem jest manipulowanie straszkami bomb atomowej i bestialskie dzieło zniszczenia na Korei”. Dla osiągnięcia swych brudnych celów abec wywiady chwytali się wszelkich środków: wykorzystywano gnajomości towarzyskie i możliwości nieskrapowanego poruszania się po kraju, działalność pasażerskiej linii lotniczej, kierowanej radarem z ambasady angielskiej itp. „Jest to nadużycie przywilejów dyplomacji, które stanowiące są w imię zabezpieczenia normalnych stosunków między państwami — oświadczył oskarżyciel — metody stosowane przez Wincha, Gilberta, Collmana, Jessicę Radzicką i wielu innych budzą odrazę naszego narodu”. Potępia on coraz mocniej takich ludzi, z którymi wszelki kontakt brudzi i plami. Tragizmem losu wielu świadków, którzy się tu przewinęli, stanowiło przestępstwo. Coraz pewniej przenika w masy świadomość konieczności zachowania tajemnicy państwowej i „wielkiej”.

W końcowej części przemówienia prokurator podkreśla, że wyrażone na procesie osoby spośród dyplomatów nie reprezentują bynajmniej narodu angielskiego, czy amerykańskiego. Naród polski wie, że i tamte narody chcą pokoju, wolności i współpracy z Polską. „Wszyscy uczciwi

Anglicy i Amerykanie to nasi sprzymierzeńcy w wielkiej walce o pokój”.

W konkluzji przemówienia prokurator stwierdza, że w świetle procesu wina oskarżonych została w pełni udowodniona i waleś o sprawiedliwy wymiar kary.

Obrońca osk. Turnera adw. Maślanko przytacza w swym przemówieniu liczne przykłady nadużywania immunitetów dyplomatycznych przez przedstawicieli państw imperialistycznych i wskazuje na ujawniony w toku rozprawy dokument podpisany przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevin, zalecający brytyjskim placówkom dyplomatycznym prowadzić: wywiad. Powołując się na te fakty obrońca stwierdza, że szpiegostwo uprawiane było przez Turnera nie z jego inicjatywy i że wypełniał on jedynie rozkazy i zlecenia brytyjskich zwierzchników władz państwowych.

Obrońca uważa, że szczerze przyznanie się Turnera do działalności szpiegowskiej i przyznanie się do zdemaskowania spisku ofensywnych wywiadów angloamerykańskich przeciwko pokojowi stanowi okoliczność, którą należy zaliczyć na korzyść oskarżonego. Zdaniem obrońcy Turner wskazując poszczególne sprzężony tej maszyny, której koła toczą się ku wojnie działał tym samym przeciwko agresorom, a więc na rzecz pokoju.

Stojąc na stanowisku, że Turner podleganiem współoskarżonej Bobrowskiej do nielegalnego przekroczenia granicy nie wyrządził wielkiej szkody państwu polskiemu adw. Maślanko wnosi o łagodny wyrok dla oskarżonego.

Obrońca oskarżonych Nemesa i Uppertona — adw. Buczkowski podkreślił, że nie brali oni udziału w ujawnionym na rozprawie spisku agresywnych wywiadów angloamerykańskich przeciwko pokojowi, a jedynie przez nierozwagę działając po myśli osób wyżej od nich postawionych wzięli udział w usiłowaniu nielegalnego przemycenia Bobrowskiej przez granicę. Wysiugając jako okoliczności łagodzące szczerze przyznanie się do winy i głęboką skruchę wykazaną przez Nemesa i Uppertona na obrońca prosi sąd o łagodny wyrok dla obu oskarżonych.

Obrońca osk. Bobrowskiej — adw. Rettinger — stwierdził, że nie brała ona udziału w robocie szpiegowskiej, usiłując zaś nielegalnie przekroczyć granicę kraju działała pod wpływem Turnera, który — zdaniem obrońcy — nakłonił oskarżoną do dokonania przestępstwa wbrew jej woli. W konkluzji adw. Rettinger wnosi o możliwie najłagodniejszy wymiar kary dla Bobrowskiej.

Z kolei Sąd udzielił oskarżonym ostatniego słowa. Oskarżony Turner oświadczył, że rozumie w pełni swą winę w organizowaniu nielegalnego wyjazdu Bobrowskiej. W dalszym ciągu Turner oświadczył m. in.: „Sąd słyszał podczas tego procesu bardzo dużo o działalności wywiadowczej, która była prowadzona w Polsce przez niektóre zaobecnione moce państwa. Byłem jednym z tych, którzy byli zaangażowani w tę pracę. Myślałem o niej bardzo dużo i zdaje sobie teraz sprawę, że biorąc udział w tym ofensywnym wywiadzie działałem na szkodę mego kraju i pracowałem przeciwko interesom mego narodu, dlatego, że ta działalność prowadzi do jednego i tylko do jednego celu — do wojny.”

Gdy myślałem o Anglii i o Polsce zrozumiałem, że zgodnie ze swymi interesami oba narody pragną pokoju. Uważałem, że mój kraj polany jest do wojny przez małą grupę ludzi. Niestety, w czasie mego pobytu w Polsce pomagałem tej grupie swą działalnością wywiadowczą. Przekonałem się naocznie, że ta grupa nie tylko pcha Anglię do wojny, ale również i w ramiona Ameryki. Ameryka, której agresywne intencje odsłaniają się w wielu częściach świata dąży z każdym dniem coraz to mocniej do trzeciej wojny światowej.

W ciągu mego pobytu w Polsce w odciennej pracy miałem dowody, że Ameryka narzuca swą wolę innym. Nawet w brudnej robocie, w której myśmy byli zaangażowani stało się to już nie do zniesienia. Nie tylko w życiu ekonomicznym, ale i w każdej innej dziedzinie. Amerykanie chcą wykażać swoją władzę i swoją rzekomą wyższość.

Stało się dla mnie jasne, jak wielką szkodę wyrządziłem Anglii, pomagając jej małej grupie, która sprzedaje swój kraj w Ameryce. W tej grupie znajdują się politycy obywatelskich partii, dyplomaci i wyświecony sił zbrojni. Jestem absolutnie przekonany,

że ich polityka jest przeciwna woli narodu, który nie chce sobie jeszcze jednej wojny. W rzeczywistości ta polityka pozostaje pod wpływem imperializmu amerykańskiego, ta mała grupa oszukuje naród.

Muszę stwierdzić, że naród angielski, zdaje sobie sprawę z tego, że komunisty w ten sposób nie zagrażają pokojowi i że ohydliwe ideologie mogą istnieć harmonijnie obok siebie.

Dla zilustrowania oszukanych metod brytyjskich sfer rządzących osk. Turner przytacza przykład podburzającego do wojny wypowiedź marszałka Montgomery, który powoływał się przy tym na swe chrześcijańskie uczucia.

„Ponieważ Montgomery jest człowiekiem dobrze znanym ze swych agresywnych intencji — ciągnie Turner — można tylko dojść do wniosku, że jego chrześcijaństwo nie jest na wyższym poziomie i że te słowa mogły być wypowiedziane tylko w Nowym Jorku”.

„Na zakończenie chcę zapewnić, że zrobię wszystko — aby naprawić błędy popełnione w przeszłości i walczyć na rzecz pokoju. W tym procesie przyznałem się do winy i proszę o łagodny wymiar kary. Chciałbym dodać, że mimo, iż metody, które stosowałem były nielegalne — nie chciałem szkodzić na rodowi polskiemu — narodowi, który podziwiał za jego pracę nad odbudową swego kraju i pracę dla sprawy pokoju.”

Oskarżenia Nemesa, Uppertona i Bobrowską prosili Sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd zapowiedział, że wyrok zostanie ogłoszony w dniu 18 bm.

Zbudujemy metro

w Warszawie

WARSZAWA — miasto bohater-
skiej, nieugiętej walki z wszelkim
uciskiem, miasto zniszczone przez
wroga — staje się z woli ludu pol-
skiego, wyrażonej nieustająca,
wzruszającą ofiarnością — wspania-
łą stolicą socjalistycznego kraju.
Tę wolę całego narodu wypielnia
Sejm Rzeczypospolitej, wypielnia
Rząd Rzeczypospolitej. Fragmenty
tego — to trasa W-Z, która stała
się ukochaniem mieszkańców War-
szawy, to nowe osiedla mieszkani-
owe Mariensztadt, Miłków, Mura-
now, Mokotów.

Wszystkie te wielkie prace, wiel-
kie dzieła, które sprawiły, że przy-
byli na II Światowy Kongres Poku-
ju przedstawiciele ludów z całego
świata i podziwem patrzyli na nas-
ze osiągnięcia w dziedzinie odbu-
dowy — przyjeżdżali się do znap-
nego ożywienia życia stolicy. Ży-
cie miasta zaś — to przede wszyst-
kim ruch jego ludności, to jego ar-
terie i środki komunikacyjne.

Rosnąca gospodarka Warszawy,
rosnące jej zaangażowanie jako stolicy
budującego socjalizm kraju i nie-
odpartą siłą wysuwającą zagadnienie
komunikacji miejskiej. Stańcie
dziś, w godzinach kiedy kończy
się praca w fabrykach i urzędach,
w centralnym punkcie Warszawy,
na skrzyżowaniu Marszałkowskiej
i Alei Jerozolimskich, w punkcie,

który parę lat temu obsługiwała
kilkadziesiąt ciężarówek! Ujrzycie,
że wszystko to, co mogła stolica
postawić do dyspozycji swych
mieszkańców, swych pracowników,
nie raz w daleko podwarszawskich
osiedlach zamieszkałych — nie mo-
że już zadowolić wciąż rosnących
potrzeb. A przecież Warszawa ma
się stać kilkakrotnie większym i
bardziej — ożywianym miastem,
niż jest obecnie!

Dlatego też z radością, z uznaniem i z podziwem — powiata
Warszawa, a z nią cały naród —
uchwale Rządu o budowie metra
warszawskiego. Metro — podziem-
na szybka kolej — oto na wielką
miarę zakrojona inwestycja uży-
teczności publicznej.

To, że możemy się podjąć tak
ogromnej inwestycji, świadczy o
wciąż rosnącej sile gospodarczej
Polski, o wciąż rosnącej potęgze
naszego przemysłu i naszej myśli
technicznej.

Nigdy kraj nasz nie przeżywał
jeszcze takiego rozkwitu sił pro-
dukcyjnych, jaki przeżywamy obec-
nie. Nigdy nie stawialiśmy sobie
zadań tak wielkich, jakie stawia-
my i rozwiązujemy obecnie.

Ożywieni miłością do naszego
kraju i naszej stolicy, zbudujemy
metro i utrwalimy sławę Warsza-
wy — miasta pokoju, miasta hu-
downiczych socjalizmu.

Cesarz Hirohito i jego generałowie przygotowywali wojnę bakteriologiczną

Rząd ZSRR domaga się ukarania japońskich zbrodniarzy wojennych

Noty Związku Radzieckiego do USA i Wielkiej Brytanii

MOSKWA (PAP). — Dnia 15 grudnia hr. na polecenie rządu radzieckiego ambasaderzy ZSRR w Waszyngtonie i Londynie wręczyli rządowi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii noty w sprawie przesłania Sądowi Międzynarodowemu cesarza japońskiego i niektórych generałów japońskich.

W nocie czytamy:

„Dziesięć miesięcy temu, 1 lutego 1950 r. rząd radziecki wystosował do rządów Stanów Zjednoczonych notę o rezultatach publicznego procesu sądu wojennego nad morskimi okrętami wojennymi w mieście Chabarowsku w okresie od 25 do 30 grudnia 1949 r. nad japońskimi zbrodniarzami wojennymi: Jamadą Kadzucuką, Kawasimą i innymi. Na procesie tym ustalono, że japońskie koła rządzące z cesarzem Hirohito na czele w ciągu wielu lat przygotowywali potajemnie przeciwko ZSRR, Chinom, Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii wojnę bakteriologiczną — jedną z najbardziej niehumanitarnych i najbardziej agresywnych. Nota wskazywała na podstawie ustalonych przez sąd faktów, że cesarz Japonii Hirohito — jak ujawnili zeznania uczestników przygotowania wojny bakteriologicznej — Kadzucuka i Kawasima — zdemaskowany został jako jeden z głównych uczestników przygotowań do wojny bakteriologicznej. Zgodnie ze specjalnymi, poufnymi zaleceniami Hirohito, na okupowanym wówczas przez Japonię terytorium Mandżurii utworzono ośrodki armii japońskiej dla przygotowania wojny bakteriologicznej przeciwko ZSRR, Chinom, Mongolskiej Republice Ludowej, wojskom Stanów Zjednoczonych i innym państw. Przygotowaniom do realizacji tych zbrodniczych planów militarnych japońskich towarzyszyły eksperymenty, podczas których wypróbowano na śmiercionośne bakterie na tysiącach ludzi przede wszystkim na obywatelach Chin i Związku Radzieckiego.”

W Berlinie rośnie opór przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi
agencja ADN, do dnia 15 grudnia
w Berlinie 683.614 osób wypowie-
działo się przeciwko remilitaryzacji
i na pokolenie, potwierdzając
swoje stanowisko podpisaniem
specjalnej petycji.

Rząd radziecki oczekuje, iż rząd Stanów Zjednoczonych — zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami w sprawie przekazania sądowi zbrodniarzy wojennych — udzieli odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z 1 lutego 1950 roku o przekazaniu specjalnemu sądowi wojennemu cesarza Hirohito i innych wymienionych wyżej zbrod-

niarzy wojennych zdemaskowanych jako winnych przygotowania wojny bakteriologicznej i stosowania broni bakteriologicznej.”

Jednocześnie kopie noty wysłano do rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Ponadto kopie przytoczonej wyżej noty przekazano rządowi Australii, Birmy, Holandii, Indii, Kanady, Filipin, Nowej Zelandii, Pakistanu i Francji — wchodzących w skład Komisji do Spraw Dalekiego Wschodu.

Kontynuowanie grozi katastrofalnymi

Przeгляд

W korespondencji z Nowego Jorku
agencja TASS podaje kolejny prze-
gląd prasy amerykańskiej.

W prasie amerykańskiej, czytamy
w korespondencji, dyskutowana jest
obecnie gorąco kwestia: na kim ciąży
odpowiedzialność za klęskę armii ame-
rykańskiej w Korei, za szkody, jakich
doznał autorytet USA na całym świecie.

Cala ta dyskusja nosi piętno cias-
nych interesów partyjnych. Demokra-
ci obarczają z reguły całą odpowię-
dzialnością Mac Arthura i jego przy-
jańskich politycznych w Ameryce. Re-
publikanie oskarżają Achesona i Tru-
mana. Prasa Hearsta i Scripps — Ho-
warda uważa za głównych winowaj-
ców Achesona, Anglię i ONZ.

Wśród tej kłopotliwej jednok
wyróżnić głosy trzech ludzi, gło-
boko zaniepokojonych — jak mówią
— brakiem „poczucia miary” u obec-
nych kierowników polityki zagranicz-
nej USA. Ludzie ci, spośród których
są senatorowie, generałowie, wydaw-
cy gazet i dziennikarze oraz przedsta-
wiele biznesu skłaniają się do po-
glądu, że w Korei zbuntowała „to-
talna dyplomacja” Achesona i „dok-
tryna Trumana” i że kontynuowanie
tej zbuntowanej polityki grozi ka-
tastrofalnymi następstwami dla sa-
mych Stanów Zjednoczonych.

W ostatnich dniach prasa ame-
rykańska wraca znów do wydarzeń „ta-
lnej nocy” z 26 na 27 czerwca, kie-
dy w rezydencji prezydenta zapada
ostateczna decyzja o interwencji ame-

rykańskiej w Korei. Ogłaszane są
przy tym nowe fakty i nowe oceny ta-
go wydarzenia.

Korespondent warszawski „OHI-
CAGO DAILY NEWS” podał w tych
dniach wiadomość o swej rozmowie
z pewnym senatorem, którego zcha-
rakteryzował jako człowieka „zbliżo-
nego do Białego Damu, Departamen-
tu Stanu i Pentagonu”. Według ko-
respondenta, senator ów twierdził:
„Po pierwszym błędem było iść do Ko-
rei i takim samym błędem — posta-
wienie pozostania w Korei; po dru-
gie — decyzja w sprawie interwencji
w Korei tłumaczy się przede wszyst-
kim tragicznym pechem prezydenta
do popularności. Ma on nadzieję, że
dokona większych czynów niż je-
go przeciwnicy z obozu republikań-
skiego”.

Senator ten — pisze korespondent
— obecny był na poufnym posiedze-
niu, na którym przedstawiciele pola-
czony grupy szefów sztabów wyraźnie
oświadczyli, że okupacja Korei jest
bezcelowa, a jej obrona — niemożliwa.
Prezydent działał wbrew tym
opiniiom... Gdyby republikanie nie sta-
wali Trumana — dodał ów sena-
tor — prezydent nie dokonałby nigdy
tego kroku w Korei. Można go za-
nać za to, co uczynił. Powinno się jed-
nak ganić również republikanów, któ-
rzy go pchnęli do tego.

„WALL STREET JOURNAL” stwier-
dził w numerze z 24 listopada, że „wy-
daje się, że ktoś wolałby nas w
wojnie koreańskiej, prezydent Truman

Stalinowska zasada pokojowego współistnienia dwóch systemów

Związek Radziecki od pierwszych chwil swego istnienia uważa zasadę pokojowego współistnienia dwóch różnych ustrojów — socjalizmu i kapitalizmu za podstawę swej polityki na arenie międzynarodowej.

Zasada ta proklamowana i głoszona przez Lenina została następnie rozwinięta przez Józefa Stalina.

W 1919 roku Lenin pisał:

Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Radziecka pragnie żyć w pokoju ze wszystkimi na rodami i oddawać wszelkie swe siły budownictwu wewnętrznemu.

W lutym 1920 roku odpowiadając na pytania korespondenta gazety amerykańskiej „New York Evening Journal”, Lenin oświadczył:

„Z naszej strony nie ma przeszkód dla nawiązania pokojowych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Jedyną przeszkodą na drodze do pokoju jest imperializm ze strony amerykańskich (jak i wszelkich innych) kapitalistów”.

W licznych wypowiedziach Lenin podkreślał, że Związek Radziecki gotowy jest nawiązać stosunki gospodarcze z USA, podobnie jak z wszystkimi innymi krajami kapitalistycznymi, że utrzymywanie przyjaznych stosunków między krajem Rad a krajami kapitalistycznymi jest w pełni możliwe i pożądane.

Leninowska myśl o pokojowym współistnieniu i pokojowym współwzrostu dwóch systemów — socjalizmu i kapitalizmu znalazła szeroki wyraz w pracach i wypowiedziach Józefa Stalina.

W 1927 roku w rozmowie z amerykańską delegacją robotniczą, towarzysze Stalin, mówiąc o porozumieniach handlowych ZSRR z krajami kapitalistycznymi wskazał:

„Sądząc, że istnienie dwóch przeciwstawnych systemów — systemu kapitalistycznego i systemu socjalistycznego — nie wyklucza możliwości takich porozumień. Sądząc, że takie porozumienia są możliwe i celowe w warunkach pokojowego rozwoju”.

W grudniu tegoż roku na XV Zjeździe Partii towarzysze Stalin powiedział:

„Podstawa naszych stosunków z krajami kapitalistycznymi polega na dopuszczeniu współistnienia dwóch przeciwstawnych systemów. Praktyka potwierdziła ją w całej pełni”.

Na XVII Zjeździe Partii, w 1936 roku, towarzysze Stalin sformułował politykę radziecką w sposób całkowicie jasny i sprecyzowany.

„Nasza polityka zagraniczna jest jasna. Jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie ma zamiaru zagrażać komukolwiek, ani — tym bardziej — napaść na kogokolwiek. Jesteśmy z pokojem i broniąmy sprawy pokoju, ale nie boimy się groźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć ciętym na ciętą podległość wojenną”.

W czasie ostatniej wojny Stalin niejednokrotnie podkreślał, że różnice ideologiczne, polityczne, gospodarcze między Związkiem Radzieckim a krajami kapitalistycznymi należą do koalicji antyhitlerowskiej nie przeszkadzają w nawiązaniu

kraślą możliwości i konieczności ich wspólnego działania. Tym bardziej jest to więc możliwe w okresie pokojowym.

W latach powojennych towarzysze Stalin wielokrotnie podkreślał możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów, wielokrotnie wskazywał, że wszelkie rozbieżności mogą i muszą być rozwiązane na drodze pokojowej.

We wrześniu 1946 roku w odpowiedzi na pytanie moskiewskiego korespondenta gazety „Sunday Times” — „Czy sądzi pan, że w miarę dalszych postępów Pwizku Radzieckiego na



Generalissimus Stalin wg. obrazu A. Gerasimowa

drodzą do komunizmu możliwości pokojowej współpracy ze światem zewnętrznym nie zmniejsza się o ile dotyczy to Związku Radzieckiego?”, towarzysze Stalin odpowiedział:

— „Nie wątpię, że możliwości pokojowej współpracy nie tylko nie zmniejszą się, lecz mogą się nawet zwiększyć”.

W rozmowie z Haroldem Staenem, politykiem z amerykańskiej Partii republikańskiej towarzysze Stalin stwierdził, że współpraca nie wymaga, aby narody miały jednakowy system, że jaki system jest lepszy — po każe historia, że możliwość współpracy między dwoma systemami istnieje zawsze.

Broniąc niezłomnie sprawy pokoju rząd radziecki niejednokrotnie dawał wyraz swemu życzeniu pokojowego uregulowania rozbieżności istniejących między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

17-go maja 1948 roku odpowiadając na list otwarty Wallace’a towarzysze Stalin pisał:

„Rząd ZSRR uważa, że mimo różnic systemów ekonomicznych i ideologii współistnienie tych systemów i pokojowe uregulowanie roz

bieżności między ZSRR a USA, jest rzeczą nie tylko możliwą, lecz również bezwarunkowo konieczną w interesie powszechnego pokoju”.

Twierdzenie o rzekomej nieuchronności wojny jest jedną z najbardziej ja dowitych strzał w arsenał propagandy podżegaczy wojennych. Uciekają się oni do kłamstw i oszczerstw, by dowiedzieć, że pokojowe współistnienie dwóch systemów jest niemożliwe, by przekonać narody, że Związek Radziecki neguje tę możliwość. Podtrzymywanie poglądów o niemożliwości współistnienia dwóch systemów potrzebne jest amerykańskim podżegaczom wojennym dla przygotowania wojny. Amerykańscy agresorzy nie tylko głoszą tezę o niemożliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, lecz również wszelkimi sposobami usiłują to pokojowe współistnienie uniemożliwić. Świadczy o tym cała polityka bloku amerykańskiego, a w szczególności ostatnie wydarzenia, napaść amerykańską na Koreę i dokonywana pod egidą Ameryki remilitaryzacja Niemiec zachodnich.

Ruch obrońców pokoju reprezentujący ludzi różnych przekonań i wierzeń uważa za słuszną leninowsko-stalinowską myśl o możliwości pokojowego współistnienia i współpracy różnych systemów. „Dla każdego rozsądnego człowieka jest rzeczą jasną — czytamy w Manifestie II Światowego Kongresu Pokoju — że ten, kto twierdzi, iż wojna jest nieunikniona, skazuje ludzkość”.

Głosząc i rozwijając zasadę o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów, głosząc konieczność i możliwość pokojowego uregulowania wszelkich rozbieżności między państwami, chorąży trwałego pokoju na świecie, towarzysze Stalin, wyraża przekonanie i najgorętsze pragnienie wszystkich uczciwych ludzi. Dlatego też stalinowska teza o możliwości pokojowego współistnienia dwóch systemów stała się jedną z wytycznych światowego ruchu obrońców pokoju.

(tr.)

Rola Schumachera w remilitaryzacji Trizonii

Przed kilku tygodniami szef „opozycji” bonnakiej, przywódca SPD Schumacher zamieścił artykuł w dzienniku „Berliner Städtische”, w którym stwierdził: „Wkład Niemiec we wspólne wysiłki wojskowe może być zapewniony pod warunkiem, że Anglosasi złożą ściśle swój narody i militarny los z losami Niemców. Anglosasi muszą zdecydować się na rozstrzygnięcie wojny — taką, drogą ostatecznego uderzenia”.

Wcześniej jeszcze, bo w sierpniu br. Schumacher złożył identyczną niemal z przytoczonym fragmentem artykułu deklarację: „Wkład wojskowy ze strony Niemców będzie miał sens, jeżeli demokracja światowa będzie bronić Niemiec ofensywnie w kierunku wschodu. Jest to pierwszy i właściwy warunek, który musi być spełniony, jeżeli Niemcy wykonania sączyć „tak” lub „nie” w sprawie ponownego uzbrojenia Niemiec. Nie chodzi o to, by zwiększyć siły okupacyjne o jedną lub dwie dywizje pancernie, ale o wielką koncentrację sił, o skoncentrowanie na wschodniej granicy Zachodnich Niemiec rozstrzygających sił wojskowych. Jesteśmy wierni gotowi nosić broń, jeżeli alianci wezmą na siebie to samo ryzyko”.

Schumacher określił nawet dokładnie, gdzie pragnąłby widzieć działania wojenne. W swoim przemówieniu z okazji nadania Trizonii tzw. statutu okupacyjnego Schumacher krzyknął: „W przyszłej wojnie linia strategiczna powinna przebiegać za Wisłą i za Niemnem”.

Sprawa jest jasna i nie budzi żadnych wątpliwości. Schumacher, to gorący zwolennik agresywnej wojny przeciwko ZSRR, Polse Ludowej, przeciw krajom demokracji ludowej. Jego opinia o roli Niemiec Zachodnich zgadza się z opinią amerykańskich imperialistów. Potwierdził to reakcją na publicysta amerykański, Walter Lippman, pisząc na ten temat w „New York Herald Tribune”: „Niemcy mogą być wciągnięci do koalicji zachodniej o tyle, o ile naszym celem strategicznym jest niezwłoczne i szybkie przeniesienie wojny poza linię Wisły”. Remilitaryzacja Trizonii jest nieodłącznie związana z planem marszu „na Kaliningrad (Królewiec) i Warszawę”.

Jedyną różnicą, którą Schumacher wygrał niekiedy, strojąc się w piórko „przeciwnikowi remilitaryzacji”, polegała na ilości dywizji anglosaskich na terenie Niemiec zachodnich i ich liczbowego stosunku do dywizji niemieckich. Na tym też polegała różnica w poglądach Schumachera i Adenauera.

Zadaniem Schumachera jest rozbiżanie szerokiego frontu, jednoczącego olbrzymią część społeczeństwa zachodnio — niemieckiego w opór przeciwko remilitaryzacji.

Schumacher ma też przeprowadzić „kampanię psychologiczną” za remilitaryzacją i wpędzić do amerykańskich koszar młodzież niemiecką. Schumacher jest zawziętym wrogiem Polski. Ludowej. Jeżeli spuje on swoje marzenia o trzeciej wojnie to ma na myśli przede wszystkim odwrotną wojnę przeciw Polsce Ludowej. Warto przytoczyć tutaj fragment jego przemówienia, wygłoszonego po podpisaniu układu między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną o granicy na Odrze i Nysie. Schumacher powiedział wówczas: „Naród niemiecki nigdy nie uzna tego układu, naród niemiecki nie przystąpi do odwetu”. W tym samym też dniu schumacherowskie pismo „Telegraph” pisało: „Tysiące uchodźców ze Wschodu domagają się zemsty”.

Ale akcja przeciw remilitaryzacji łączy w Trizonii masy robotników komunistycznych, socjaldemokratycznych, członków chrześcijańskich związków zawodowych oraz robotników bezpartyjnych. Widomym tego znakiem są ich wspólne akcje na terenie tysięcy zakładów pracy zagłębia Ruhry i Nadrenii. Szczególnie wielkie znaczenie miała wspólna konferencja przedstawicieli robotników — komunistów, socjaldemokratów i chadeków — która odbyła się w październiku w Berlinie. Uczestniczyło w niej 600 działaczy robotniczych z Trizonii, obradujących w obecności prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelma Piecka.

Ponad głowami zdradzieckich przywódców, występujących się amerykańskiemu imperializmowi i niemieckiej reakcji, robotnicy — socjaldemokraci i chadeki znajdują drogę do jedności z kierowniczą siłą proletariatu niemieckiego — KPD i SED.

P. M.

zbankrutowanej polityki Trumana

następstwami dla USA

prasy amerykańskiej

uczynił to bez żadnej konsultacji z Kongresem i po bardzo ograniczonej konsultacji z innymi osobistościami poza obrębem grona dowódców wojskowych i członków jego rządu”. Dnia 11 grudnia to samo pismo podkreśla, że wszystkie ważne decyzje w sprawie Korei, poczynając od 27 czerwca, podejmowane były na podstawie „ryzykownych rachub”, przy czym „publiczność amerykańska bardzo gwałtownie domyślała się, że chodzi o ryzykowną grę”.

Wyrażają podobne nastroje rozpowszechnione w kołach burżuazyjnych dziennik „CHICAGO TRIBUNE” z dnia 11 grudnia ostro zaatakował rząd Trumana za jego zapowiedź proklamowania „stanu nadzwyczajnego” w USA. „Pierwszą rzeczą jaką należy powiedzieć o tym planie — pisze dziennik — jest to, że Truman i okoliczniacy go osoby wykorzystują kryzys koreański po to, by zniszczyć cywilizację amerykańską... Drugą rzeczą jest fakt, że przygotowania wojenne w takich rozmiarach prawie zawsze prowadziły do sprowokowania wojny”.

W dalszym ciągu dziennik analizuje tezę, że „ponieważ Europie zachodniej nie starczy woli i energii, by zorganizować swą własną obronę, po winny się tego podjąć Stany Zjednoczone, wykorzystując swych własnych żołnierzy i czyniąc to na własny rachunek”. Czemu jednak, właściwie mówiąc — pisze dziennik — powinniśmy być zainteresowani w tym, że by przetrwać rozpowszechnianiu

komunizmu w Europie zachodniej więcej niż są w tym zainteresowani sami Francuzi, Anglicy i Skandynawowie. Skoro nie podejmują oni ze swej strony większych wysiłków, jakież mamy podstawy do oczekiwań, że nasze wysiłki zostaną uwieńczone sukcesami? A gdyby nawet nasze wysiłki powiodły się, to czy postawi to nas w lepszej sytuacji niż gdybyśmy obszeli się bez wojny?

Ponieważ porażka armii amerykańskiej w Korei zbiegła się — co nie jest rzeczą przypadkową — z „buntami”, jak wyrażają się dzienniki amerykańskie, Europy zachodniej przeciwko „kierownictwu amerykańskiemu” w sojuszu atlantyckim, — prasa amerykańska udziela wiele miejsca analizie przyczyn, które spowodowały pogłębienie się niezadowolenia krajów zachodnio — europejskich z polityki USA.

Część prasy amerykańskiej uważa, że po „lekcji koreańskiej” i w rezultacie nacisku sprzymierzeńców europejskich na USA, rewizja amerykańskiej polityki zagranicznej stała się nieuchronna.

Szczegółowo mówiąc — pisze „NEW YORK TIMES” — wewnątrz koalicji zachodniej dojrzewa coś w rodzaju buntu przeciwko „mojej” polityce USA na Dalekim Wschodzie.

„CHRISTIAN SCIENCE MONITOR” pisze: „Gdy polityka zagraniczna doznała tak poważnego niepowodzenia, jak nasza polityka w Korei, nadechł czas, kiedy należałoby z pokorą przeanalizować cały błąd

wydarzeń, który doprowadził nas do tych trudności”. Publicysta twierdzi, że w Korei Stany Zjednoczone w duchu „totalnej dyplomacji” usiłowały z jednej strony wywołać u narodów Wschodu i w „świecie komunistycznym” wrażenie śmiałości i zdecydowania, a z drugiej wytworzyć sobie silne poczucie, w oparciu o które dyplomacja amerykańska mogłaby prowadzić rokowania. Dla osiągnięcia tych celów Stany Zjednoczone przeznaczyły trzy piąte swych sił lądowych. Ale przecież nie Korea, lecz Europa stanowi centrum strategiczne świata. Straciłmy więc poczucie proporcji — pisze publicysta — kiedy wysłaliśmy trzy piąte naszej armii do Korei.

Znany publicysta Lippman na łamach „NEW YORK HERALD TRIBUNE” wyraża podobny pogląd. Doradza on „przerzucenie wojsk amerykańskich z Korei do Japonii” i pisze, że „dopiero wówczas — jak mi się wydaje — możliwa będzie rewizja naszej światowej polityki zagranicznej, absolutnie konieczna, jeżeli chcemy zapobiec rozkładowi naszych sojuszników i rozpadnięciu się wspólnoty atlantyckiej”. W innym artykule opublikowanym przed kilku dniami Lippman poddał „totalną dyplomację” Achesona na jeszcze gruntowniejszej krytyce i stwierdził, że nieodwołalne jest wszczęcie rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie Niemiec. Zrewidowanie amerykańskiej polityki zagranicznej — pisze publicysta amerykański — jest obecnie nieuniknione.

25 lat temu, 18 grudnia 1925 r., na stąpie w Moskwie otwarcie XIV Zjazdu Partii, który przeszedł do historii ZSRR pod nazwą Zjazdu Uprzemysłowienia.

XIV Zjazd odegrał olbrzymią rolę w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w ZSRR: jego uchwały głosiły, że najważniejszym zadaniem za równo partii, jak i całego narodu radzieckiego jest uprzemysłowienie kraju.

„Przekształcić nasz kraj z rolniczego w przemysłowy, który by

mógł wytwarzać niezbędne urządzenia techniczne o własnych siłach — oto, na czym polega istota, pod stawa naszej linii generalnej” — mówił towarzysze Stalin, w złożonym na XIV Zjeździe sprawozdaniu politycznym Komitetu Centralnego.

Towarzysze Stalin, który opracował genialną teorię socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, wykazał, że istota uprzemysłowienia nie polega na zwykłym wzroście przemysłu, lecz na rozwoju przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim jego trzonu — przemysłu budowy maszyn.

Realizacja planu uprzemysłowienia ZSRR wymagała stworzenia wielu nowych gałęzi przemysłu, których kraj dotąd nie posiadał. Kolektywizacja była nie do pomyślenia bez maksymalnego nasycenia rolnictwa sprzętem technicznym. W tym zaś celu należało zbudować fabryki maszyn rolniczych.

Odpowiedzialną klasę robotniczą i pracującego chłopstwa na stalinowski plan uprzemysłowienia kraju był olbrzymi entuzjazm produkcyjny. W niezwykle krótkim okresie, w ciągu niespełna 13 lat, naród radziecki, realizując wytyczne stalinowskie, przekształcił kraj w potężne mocarstwo przemysłowe.

W okresie pierwszych dwóch pięcioletek uruchomiono 5 tys. przedsiębiorstw, a w ciągu trzech lat trzeciego pięcioletka — 2.900 przedsiębiorstw. W porównaniu z poziomem 1913 r. produkcja wielkiego przemysłu ZSRR wzrosła w r. 1940 prawie 12-krotnie, produkcja ciężkiego przemysłu — 20-krotnie, budowa maszyn — 45-krotnie, produkcja energii elektrycznej — 25-krotnie. W ZSRR stworzono wysoko rozwinięty przemysł górniczo-hutniczy — tę zasadniczą podstawę przemysłu.

Stworzona w ZSRR w okresie przedwojennych pięcioletek stalinowskich potężna baza przemysłowa odegrała decydującą rolę w historycznym zwycięstwie Armii Radzieckiej nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią.

Stalinowski plan uprzemysłowienia okazał się nowym, olbrzymim wkładem do leninowskiej nauki o możliwości budowania socjalizmu w jednym, z osobną wstępną, krajem.

Przeciwko generalnej linii partii walczącej na XIV Zjeździe nieprzeje-

dnali wrogowie narodu radzieckiego, Trocki oraz jego pomocnicy — Zi nowiew i Kamieniew.

Ci zamaskowani agenci imperializmu wystąpili przeciw stalinowskiemu planowi socjalistycznego uprzemysłowienia, starając się dowiedzieć, że zbudowanie socjalizmu w jednym kraju jest jakoby niemożliwe. Według ich zdradzieckiego planu, Związek Radziecki miał pozostać krajem rolniczym, wywołującym za granicę surowce i żywność. Realizacja takiego planu rozprzeczłaby niechybnie Związek Radziecki wobec istniejącego etoczenia kapitalistycznego i, w ostatecznym wyniku, doprowadziłaby do restauracji kapitalizmu w ZSRR, do przeistoczenia kraju radzieckiego w dodatek kolonialny do światowego imperializmu.

Towarzysze Stalin zdemaskował w całej rozciągłości kontrrewolucyjną istotę trockizmu i zinowiewowskiej „nowej opozycji”. Zaspłonął ukończonego wodza Józefa Stalina, partia zagała klasę wrogom bolszewizmu, zorganizowała i zmobilizowała masy pracujące do budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Obecnie naród radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej buduje komunizm, u którego podstaw leży potężna gospodarka radziecka będąca wynikiem stalinowskiej polityki socjalistycznego uprzemysłowienia kraju.

Ludzie radzieccy nie żałowali trudów, by realizować pomysły powojenny plan pięcioletni. Uchwały rządu radzieckiego o budowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni wodnych na Woldze, Kanaju Turkmenskigo, Elektrowni Kachowskiej na Dnieprze i kanałów Południowo-Ukraińskiego oraz Północno-Krymskiego — tych prawdziwych budów komunizmu — znamionują nowy, dający etap rozwoju sił wytwórczych w ZSRR.

Pochłonięty twórczą pracą Związek Radziecki nieugięty i konsekwentnie prowadzi i prowadzi politykę pokoju. Jednocześnie ZSRR walczy bezustannie na arenie międzynarodowej o zbiorowe bezpieczeństwo wszystkich milijonów pokój nrodów. Wokół ZSRR, wokół genialnego wodza, chorążego pokoju na świecie, Józefa Stalina, zespala się masy pracujące całej kuli ziemskiej.

N. JERMOLAJEWA

Doniesły etap na drodze budowy socjalizmu

(W 25 rocznicę otwarcia XIV Zjazdu partii bolszewików)

„Słowo Ludu” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje Komitet Wydawca RSW „Prasa” Druk. Drukarnia RSW „Prasa” Kielce, ul. Sienna 2 — tel. 11-59 ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 53. Telefony Redakcji: Redaktor Naczelny 11-90. Sekretariat Redakcji. Dział partyjny, gospodarczy i miejski 11-65. Dział korespondentów 11-66. Redaktor techniczny 11-68. Redakcja nocna 11-67. Oddział w Radomiu 27-63 ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 2, telefon 19-85. BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ Kielce, Sienkiewicza 18. — tel. 19-51. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 150 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 225 zł.—, indywidualnej 450 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „RUCH” tel. 17-41 na konto PKO „Słowo Ludu” Nr. XIV w. 13714. L-1-12337